ZASILAJCIE POLSKI FUNDUSZ PRASOWY!

# GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODZSTWA POLSKIEGO W AFRYCE

Nr. 5, - Rok 1. 4 LISTOPADA 1945 r. CENA 30 cnt.

JERZY DOLEGA KOWALEWSKI

## NOWE DROGI

Zycie nasze na uchodzstwie cechuje pewien zasadniczy ton, ktoremu na imie-wzglednosc, relatywizm.

Obejmuje on niemala skale psychiki uchodzczej: uczucie tymczasowosci warunkow bytowania, bezwlad woli, ucieczke w minione, wrazliwosc na pogloski nawet najbardziej absurdalne....

Stan taki, jak nam dowodza, ma swoje uzasadnienie.-Czy mozna mowic na serjo, ze ktos "mieszka" w poczekalni kolejowej? Chocby nawet w przewidywaniu kilkudniowego postoju, rozlozyl zawartosc walizek, a na lawce uslal sobie jakie-takie legowisko... Chocby, niepokojony gwizdem pociagow, czytal cos, czy uczyl sie czegos, albo notowal pospiesznie swoje podrozne wrazenia?....

Przezywane w takich okolicznosciach staje sie podobno strzepem minionego, jakims wyrostkiem robaczkowym przeszlosci, lub-mniej czy wiecej nerwowem przeczuwaniem chwil, ktore maja nastapic

Antrakt sztuki. U licha, cokolwiek zadlugi antrakt! Zaczal sie on dla masy polskich obywateli z pierwszym wystrzalem wojny polsko-niemieckiej i trwa dotad. Nie pomylimy sie twierdzac, ze juz wtedy padlo po raz pierwszy owe "jak dlugo to potrwa?" i "kiedy wrocimy?"

Kiedyz wiec wrocimy do normalnych zajec, do ustabilizowanego zycia, do "mego" domu, "mojego" krzesla, czy biurka? Kiedyz pomiedzy moim zyciem a zyciem tych innych, chocby najmilszych ludzi rozciagnie sie owa granica, ktora dotad, do owego wrzesnia 1939 roku zakreslaly wieloletnie przyzwyczajenia, prawo, obyczaje.... Kiedy mozna bedzie-leniwie, marzaco (takie to przyjemne....) planowac, ze oto za miesiac czy dwa, zrobie to i to, pojade tam i tam, kupie cos....

Nevermore- nigdy! kracza, jak kruki Poego - pesymisci.-Swiat nie wroci juz do form, ktore znikly w tej katastrofie.

Tylko patrzec jak nas zawioza, do naszego domku i ogrodka, usmiechaja sie blogo "panstwo Kowalscy". Nie jest tam tak zle, nawet pod rzadami czerwonego generalissimusa.... Ludzie i tam zyja....

Na skrzyzowaniu tych dwuch **pogladow- ponurego czarnowidztwa i lekkomyslnej niecierpliwosci** lezy-Prawda. Ta Prawda, dla ktorej jedni z nas zgineli a drudzy wytrwali i nieustepliwie zyja i pracuja.

Jakze ta Prawde skrystalizowac, okreslic?

Pierwszy ku temu krok: nalezy bez wahania odrzucic ow poglad, ton, owa postawe o ktorych pisalismy na wstepie.

W zyciu czlowieka i narodu niema zadnych "antraktow". Wszystko co sie dzieje, dzieje sie w wymiarze ciaglej, powiazanej w lancuch rzeczywistosci. Przytem dzieje sie-nie na prozno, posiada swoja logike, swoj sens, jest jednoczesnie i - skutkiem i-przyczyna.

My nie jestesmy, ani indywidualnie ani . biorowo ci sami, ktorymi bylismy w dniu 1 wrzesnia 1939. Nie mowie tu oczywiscie o zmianie marynarki na bardziej wyszarzala, czy o tych jakichs tam siwych wlosach. Nie stalismy przez caly czas na miejscu. Nam sie tak tylko z d a w a l o. W rzeczywistosci bylismy i jestesmy uczestnikami, nie boimy sie przyznac-wspoltworcami nowej tresci zycia. I prosze sie nie usmiechac bolesnie,-zbogacilismy sie. O co? Jezeli bogactwem zycia, jego istotna trescia jest skala doznan, od najszczesliwszych do najtragiczniejszych, doznalismy wszystkiego.

Moj Boze! Czy kto nas rozumial dawniej tak jak teraz-doglebnie, istotnie, radosc spotkania i **ciezkosc utraty? Ofiarnosc? Sile modlitwy i wartosc zwyklej kromki chleba? Nie mnozmy juz tych przykladow....**

Jezeli tak, staje sie jasnem, ze zaplacilismy droga cene, ale za cos, co nie jest bezwartosciowe i czego niewolno nam-utracic.

Zgodzilbym sie z pogladem o. Bochenskiego, ze nie jest z punktu widzenia religijnego dozwolonem ani praktycznie wskazanem nazywanie Polski "Chrystusem narodow". Alec wolno i trzeba nam wierzyc, ze Bog, zsylajac na czlowieka i narod dotkliwe ciosy, chce go tym sposobem przeszkolic, ulepszyc. Poglad doskonale katolicki.

*(c.d na str. 2-cj.)*

A teraz-krok nastepny. Bedzie nim czysto doswiadczalny wniosek. Chyba jest bezspornem, ze ta wojna udowodnila, iz sile stanowi nie terytorium, nie ilosc bagnetow, nie bogactwo. Wszystkie te elementy sa wtorne w porownaniu z podstawowym. Jest nim nic innego jak-wola i duch jednostki i masy.

Nie obronila Francji linja Maginota. A teraz po wojnie wiemy, za czyja sprawa zwyciestwo zostalo osiagniete. Przecie gdyby w roku 1940 Londyn poddal sie, ci co dzis powiadaja, ze to zwyciezyli oni masa bagnetow, lezeliby plackiem. Lub, jeszcze lepiej, gdyby Polska we wrzesniu 1939 nie postawila oporu....

Ci z nas, ktorzy to wszystko przetrwali, ktorzy nie zatracili zdrowego sensu i ducha, maja przed soba prosta droge:

Kultywowac zdobyte przez doswiadczenie wartosci-odwage, zacietosc i wiare, ze to nie bylo nadarmo. Zaszczepic je w mlode polskie pokolenie, ktore tu na emigracji rosnie. Przywiezc w ich osobach do Polski prawdziwych budowniczych zycia.

Przestac plakac! Zyc. Twardo zyc- poto, aby w koncu-zwyciezyc.

Kiedy to Zwyciestwo nastapi? Nie pytajcie o to, wy, zbyt niecierpliwi, jak nie pytal zolnierz, ktory szedl w ogniu dzial na Monte Cassino.

# PROTEST POLONII AMERYKANSKIEJ

Z okazji dorocznego obchodu ku czci Kazimierza Pulaskiego odbyla sie w Nowym Jorku imponujaca manifestacja Polakow amerykanskich, ktorzy zaprotestowali przeciwko niesprawiedliwosci wyrzadzonej Polsce. Manifestacja wywolala glebokie wrazenie w calym miescie. Mimo deszczu ponad 50,000 ludzi, wedlug oficjalnych obliczen policji nowojorskiej, stalo wytrwale wzdluz ulicy 5th Avenue, oklaskujac 25,000 Amerykanow polskiego pochodzenia, ktorzy przez 5 godzin, szereg za szeregiem z orkiestrami, sztandarami i transparentami szli, gloszac prawde o Polsce.

"Chcemy wolnych wyborow w Polsce". "Dlaczego armia rosyjska okupuje Polske". "Polska musi byc wolna od wplywow rosyjskich". Szesc milionow Amerykanow polskiego pochodzenia domaga sie sprawiedliwosci dla Polski" -mowily jedne napisy odczytywane polglosem przez tlumy Amerykanow, przypatrujacych sie paradzie, podczas, gdy inne stwierdzaly: "Uznajemy Rzad Polski w Londynie", albo wzywaly dziennikarzy "Piszcie prawde o Polsce", lub tez wolaly pod adresem spoleczenstwa: "Polska nigdy sie nie ugiela, dlaczego my ugielismy sie...."

Prasa amerykanska, ktora podala obszerne sprawozdanie z defilady pisze, iz poczatkowo nie mozna bylo sie zorientowac, ze tegoroczna manifestacja przemieni sie w tak energiczny protest przeciwko obecnej sytuacji w Polsce. W miare jednak jak przed oficjalnymi trybunami ukazywaly sie coraz to nowe grupy Polakow amerykanskich, mezczyzn, kobiet, dzieci, weteranow, Sokolow, mlodziezy szkolnej; ubranych w stroje regionalne gorali, krakowiakow, kujawiakow, slazakow, kaszubow i t. d. polityczne akcenty defilady staly sie dla wszystkich jasne. Mimo to i mimo deszczu, sposrod 2,000 osob obecnych na oficjalnych trybunach, na ktorych m. in. znajdowali sie gubernator stanu New York Tomasz E. Dewey, general John J. Mangan i prezydenci poszczegolnych dzielnic Nowego Yorku, prawie nikt nie opuscil miejsca, wielu zas solidaryzowalo sie z uczuciami maszerujacych Polakow, wyglaszajac przez mikrofon sprawozdawczy przemowienia".

Gubernator Tomasz E. Dewey w swym przemowieniu przez radio oswiadczyl, "ze tegoroczna manifestacja ku czci Pulaskiego, stala sie wielkim krokiem naprzod w szeregu dotychczasowych zadan prawdziwej wolnosci dla Polski. Niesione transparenty wskazuja na zdecydowana wole maszerujacych, by Polsce dano moznosc wyboru wlasnego i wolnego rzadu. Dzisiejsza manifestacja jest wspanialym przykladem milosci i oddania wielkiego narodu dla swego kraju i dla Stanow Zjednoczonych".

Grupy uczestnikow pochodu przechodzac kolo Katedry, zatrzymywaly sie na chwile, by otrzymac blogoslawienstwo od arcybiskupa Nowego Yorku Ks. Spellmana, ktory w otoczeniu dygnitarzy koscielnych przypatrywal sie manifestacji ze stopni swiatyni.

Przed rozpoczeciem defilady kilkunastu Polakow amerykanskich, pikietowalo gmach Konsulatu Generalnego R. P. zajety obecnie przez urzednikow rzadu warszawskiego, na znak protestu "przeciw zawieszeniu wolnosci w Polsce przez obecny rzad marionetkowy, rzad pod dominacja komunistow".

W najwiekszych dziennikach amerykanskich ukazaly sie zdjecia pikiet z nap sami jak n. p. "Tutaj dawniej miescil sie Konsulat Polski". "Nasi chlopcy nie umierali za komunistyczna Europe".

Komitet uczczenia pamieci Generala Kazimierza Pulaskiego nie zaprosil nikogo, zwiazanego z nowych rzadem warszawskim.

# MINISTER BEVIN O SYTUACJI W EUROPIE

Zrujnowane i glodujace kraje Europy z niepokojem oczekuja nadchodzacej zimy. Obawy te sa najzupelniej uzasadnione: zniszczone szlaki komunikacyjne uniemozliwiaja dostawy zywnosci i opalu; zrujnowane miasta i domostwa, masowe wedrowki ludow stworzyly miliony bezdomnych. Antysanitarne warunki w jakich bytuja te masy sa zapowiedzia juz nie tylko glodu, ale i szerzenia sie roznych epidemii.

Ciezar wyzywienia Kontynentu spadl prawie wylacznie na Wielka Brytanie, ktora zmuszona byla zmniejszyc swe racje zywnosciowe do minimum. Przerwanie dostaw zywnosci na podstawie "lend and lease" przez Stany Zjednoczone, odbilo sie katastrofalnie na sytuacji zywnosciowej w Europie. Rosja, ktora za poprzedniego rezimu, mogla by sie byla stac spichlerzem swiata, nie tylko nie jest w stanie dopomoc innym krajom, ale na terytoriach okupowanych przez czerwona armia, ogalaca ludnosc z resztek zywnosci, konfiskujac na potrzeby wojska wszelki inwentarz zywy i ziemioplody. Ponadto, Rosja utrzymuje na terenach okupowanych tak nadmiernie liczebne armie, ze uniemozliwia odbudowe rolnictwa, zajmujac pod obozy wielkie polacie ziemi ornej.

W ubieglym tygodniu, na posiedzeniu Izby Gmin, minister spraw zagranicznych Bevin wyglosil bardzo ciekawe przemowienie o sytuacji w Europie. Brytyjski minister rozpoczal swe przemowienie slowami:

„Na wstepie pragne wyrazic zyczenie, by inne narody w Europie mialy taka moznosc poruszania wszelkich zagadnien na posiedzeniach wolno wybranych parlamentow, jak to ma miejsce u nas. Europa nalezy stwierdzic, cierpi obecnie na dwa rodzaje glodu: Pierwszy-to uczucie czysto fizyczne, spowodowane niedostatecznym wy zywieniem; dugi-to glod intelektualny niszczacy otoczone blackoutem kraje Europy. Szerzy on jeszcze gorsze sputoszenia od pierwszego. Jedynym lekarstwem na drugiego rodzaju dolegliwosc jest zdaniem moim, utworzenie w tych krajach prawdziwie wolnych parlamentow, co daloby najlepsza gwarancje na stworzenie w przyszlosci lepszego, nowego swiata.

"Obecny stan rzeczy w Europie-mowil dalej P. Bevin-jest wynikiem niemal bez przerwy od blisko trzydziestu lat trwajacych wojen. Przed niespelna szesciu tygodniami wyrazilem obawe, ze o ile nie zostana powziete natychmiast odpowiednie kroki, to z nadchodzaca zima Europe ogarnie fala epidemii. Przed niebezpieczenstwem tym ostrzegalem inne narody. Kanal La Manche, ktory obronil Wielka Brytanie przed inwazja niemiecka, nie ochroni jej przed inwazja bakteryj chorobo-tworczych. Glod i niedostatek moga spowodowąc wieksze zniszczenia wsrod istnien ludzkich, niz najciezsze dzialania wojenne, a nawet bomba atomowa. Jednym z czynnikow istniejacego stanu rzeczy w Europie jest nieustajaca wedrowka narodow. Okolo 15 milionow ludzi wedruje w chwili obecnej z jednego kra u do drugiego, zas w chwili zakonczenia dzialan wojennych liczba samych tylko wysiedlencow wynosila 25 milionow. Najtrudniejszym zagadnieniem jest sprawa wysiedlanych z Polski i Czechoslowacji Niemcow. Trudno sie jednak dziwic Polsce i Czechoslowacji, ze postepuja tak, a nie inaczej powiedzial p. Bevin."

W dalszym ciagu przemowienia minister Bevin wysunal propozycje umieszczenia wysiedlencow niemieckich na farmach, by zastapili uwolnionych z przymusowych robot Polakow, Rosjan, Francuzow i Czechow, ktorych sila zagnano do Rzeszy. W strefie brytyjskiej, sprawa o tyle jest skomplikowana, ze transporty wysiedlencow skladaja sie prawie wylacznie z kobiet i nieletnich dzieci, albowiem wszystkich mezczyzn Rosjanie wywoza wglab ZSSR. "Rzecz jasna powiedzial p. Bevin ze Rosjanie fakt wywozenia mezczyzn utrzymuja w scislej tajemnicy, i trudno jest w tej chwili stwierdzic, ile osob zostalo zeslanych. Opierajac sie na oficjalnym oswiadczeniu Rosji Sowieckiej, w jej strefie okupacyjnej w Niemczech, liczba bezdomnych osiagnela cyfre 8 milionow osob."

Nawiazujac do sprawy podzielenia Niemiec na strefy okupacyjne, p. Bevin powiedzial, ze byloby bez porownania lepiej gdyby tego rodzaju plan wogole nie zaistnial. Minister zwrocil sie do Izby proszac o nieporuszanie tej sprawy na posiedzeniu.

"Oczekuje z niecierpliwoscia dnia i wierze, ze taki dzien nadejdzie w ktorym wszystkie narody uwierza w koniecznosc nowej organizacji swiata' gdyz w miare rozwoju techniki i wiedzy wszelkie granice i t. zw. "strefy wplywow" traca sadze znaczenie. Nie wierze, aby przesuniecie granic, moglo zapewnic danemu krajowi bezpieczenstwo, jednak narody, ktore raz juz zaznaly agresji, szukaja drog i sposobow, aby sie na przyszlosc zabezpieczyc. Z czasem tego rodzaju obawy musza zniknac, by dacmiejsce harmonijnej wspolpracy i wzajemnemu zaufaniu."

## Gen Anders o przyszlosci wojska, rodzin i uchodzstwa

Dowodca Drugiego Korpusu gen. Wl. Anders podczas pobytu w Palestynie, odwiedzil osrodki zamieszkale przez uchodzstwo polskie.

Poczas wizytacji jednego z osrodkow general Anders podzielil sie niektorymi wiadomosciami z przedstawicielami spoleczenstwa i prasy polskiej. Jeden z dziennikarzy zadal generalowi

(c.d. na str. 4-ej)

pytanie: "Jakie sa perspektywy co do przyszlosci naszego wojska na Srodkowym Wschodzie, rodzin wojskowych i uchodzstwa cywilnego?

-"Jezeli chodzi o oddzialy wojska naszego na Srodkowym Wschodzie - odpowiedzial general Anders, to stanowia one jedna calosc z Drugim Korpusem. Nasz los bedzie ich losem.

Lacza nas nierozerwalne wiezy z rodzinami wojskowymi i uchodzstwem cywilnym. Jestesmy jedna wielka rodzina i bedziemy dzielic wspolnie dole i niedole. Przeszlismy nieslychanie ciezkie momenty w Rosji. Wojsko bylo tym czynnikiem, ktory umozliwil przezycie i wydostanie sie z Rosji kobietom cywilnym i dzieciom. Widzialem dzis te dzieci ksztalcace sie w szkolach junackich i mlodszych ochotniczek. Sa to niewatpliwie najszczesliwsze dzieci polskie, maja wolnosc i mozliwosc ksztalcenia sie."

Nastepnie General udzielil wyczerpujacej odpowiedzi na pytanie o pogromach Zydow w Polsce, organizowanych rzekomo przez oddzialy Armii Krajowej.

— Akcja pogromowa w Polsce- oswiadczyl Dowodca Drugiego Korpsu-jest organizowana przez NKWD. Dzieje sie to w imie zasady "divide et impera".

Widac to i na przykladzie sporu polsko-czeskiego. A przeciez nikt z nas nie ma zludzen, jakoby rzad czechoslowacki,czy jego odpowiednik rzad warszawski, byly rzadami somodzielnymi. Zarowno nieporozumienia pomiedzy rzadami praskim i warszawskim, jak i komunikaty o pogromach Zydow w Polsce maja na celu: zohydzenie Polakow w oczach opinii swiatowej i nastawienie jednych przeciwko drugim. Wiemy dokladnie, jak wielu Zydow pozostalo w Polsce po rzeziach niemieckich. Wiemy takze, ze ci ktorzy sie uratowali-uratowali sie dzieki pomocy ze strony Polakow, a w szczegolnosci Armii Krajowej. W powstaniu warszawskim walczyli Zydzi u boku Polakow i jest rzecza nie do pomyslenia, aby dzisiaj ci towarzysze broni zapomnieli o laczacych ich szesciu latach walki".

Cala prasa palestynska podala fragmenty wywiadu z Generalem Andersem. Szczegolne zainteresowanie wywolalo oswiadczenie Generala w sprawie odpowiedzialnosci za pogromy w Polsce.

## KURTYNA IDZIE W GORE....

Zelazna kurtyna, ktora odgrodzono Polske od reszty swiata, uniosla sie w gore i przez niewielka szparke pozwolono ujrzec scene, na ktorej rozgrywa sie jeden z najtragiczniejszych w dziejach dramatow, ktory nazwijmy "Polska pod czerwona okupacja."

Rzad pana Bieruta, pod naciskiem zachodu, zezwolil na wjazd do Polski kilku dziennikarzom zagranicznym, dla ktorych przygotowano specjalny program pobytu na znany wszystkim wzor moskiewski.

Dziennikarzom pokazano ruiny Warszawy, obozy koncentracyjnete po Niemcach; pokazano ludzi, ktorzy wychwalali "dobrodziejstwa" nowego rezimu, ale zapomniano o jednym, mianowicie, ze dziennikarze umieja patrzec i widza rzeczy, ktorych mniej wytrawne oko nie zauwazy.

To tez ostatnio w prasie zagranicznej coraz czesciej ukazuja sie, jakze tragiczne w swej rzeczywistosci, reportaze z Polski. Tragiczne jest nie to zniszczenie czysto fizyczne, nie ruina materialna, ktora zadnego prawdziwego Polaka nie odstrasza przed powrotem do Kraju-tragiczna jest sytuacja polityczna, tragiczna jest nowa okupacja wojskowa-sowiecka; tragiczna jest wywozka tysiecy Polakow, tragiczne sa nowe obozy koncentracyjne, otoczone drutem kolczastym za ktorym przebywaja ci, ktorzy 6 lat prowadzili walke w imie wolnosci i demokracji z niemieckim najezdca.

Szwajcarski dziennik "Gazette de Lausanne" zamieszcza korespondencje z Warszawy, w ktorej autor opisuje sytuacje w Polsce:

"W Polsce daje sie zaobserwowac obecnie bardzo zywa walka, w ktorej scieraja sie dwa poglady na interpretowanie slowa "demokracja", oraz zastosowanie jej w zyciu. Z jednej strony jest koncepcja zachodnia, popierana przez szerokie polskie masy ludowe z drugiej koncepcja-powiedzmy wschodnia-narzucona przez komunistow, oraz przez roznych osobnikow, ktorzy w ich interesie wstepuja do roznych partii politycznych. Prasa i radio warszawskie coraz ostrzej atakuja przewodcow Polskiego Stronnictwa Ludowego, a wicepremier Gomolka, wykorzystal wyjazd Mikolajczyka do Kanady, aby przystapic do ofenzywy. Otoz jak wynika ze slow Gomolki, p. Mikolajczyk zostal podsuniety przez reakcje, ktora zamierza przy jego pomocy zdobyc wladze. Reakcja polska jakoby pragnie przemienic Mikolajczyka w nowego 'konia trojanskiego" i dla tych celow za wszelka cena stara sie, by pozostal w rzadzie jednosci narodowej. "Pan Gomolka ma prawo krytykowac postepowanie Mikolajczyka, natomiast wydaje sie malo prawdopodobne aby Mikolajczyk mogl krytykowac Gomolke, ktory jest wyprobowanym czlowiekiem Moskwy, podczas gdy Mikolajczyka zarazil bacyl demokracji zachodniej."

22. pazdziernika nowoyorski "Times" zamiescil reportaz z Polski swego korespondenta Gladwina Hill, a ktory byl oficjalnym gosciem rzadu warszawskiego. Zwyczaj zakazuje obgadywania swych gospodarzy. Jednak p. Hill zapomnial o dobrych obyczajach i napisal prawde-tragiczna, ale

(c.d na str. 9 - ej.)

# Kronika tygodniowa

Do Karty Atlantyckiej i Czterech Wolnosci Roosevelta przybyla nowa deklaracja, ktora ochrzczono mianem "Dwanascie punktow prezydenta Trumana".

Jak poprzednie dokumenty, nowa deklaracja obiecuje wszystkim narodom prawo do wolnosci i wybrania ustroju wedlug wlasnego uznania. Gdyby dokumentom i papierom mozna bylo wierzyc, nowa deklaracja Trumana dalaby ucisnionym ludom Europy Wschodniej nowe nadzieje lepszego jutra. Deklaracja ta jednak ma swoje glebokie znaczenie,

Wystapienie Prezydenta Trumana w dniu 25 pazdziernika w Nowym Yorku z okazji Swieta Marynarki Stanow Zjednoczonych, opinia swiatowa powitala jako dowod, ze Stany Zjednoczone zerwaly raz na zawsze z polityka izolacjonizmu i zamierzaja brac czynny udzial w zyciu politycznym i gospodarczym obu polkol. Niewatpliwie jedna z przyczyn, dla ktorych Stany Zjednoczone nie moga pozostac zdala od spraw Europy, jest rowniez fakt, iz postep techniki wyrownal tak odleglosci, ze widmo przyszlej wojny bierze w swoj zasieg tak odlegla do niedawna Ameryke.

Powracajac do mowy prezydenta Trumana, niektore punkty jego przemowienia, jak n. p. obietnice pomocy wszystkim narodom, ktore pragna niezalznosci, pewne kola polityczne poczytuja za atak skierowany przeciwko mocarstwom kolonialnym jak Francji, Wielkiej Brytanii i Holandii. Niektore czynniki dopatruja sie w tem punkcie deklaracji jedynie i wylacznie checi zdobycia rynku zbytu dla przemyslu amerykanskigo. Trudno jest nie przyznawac slusznosci temu twierdzeniu, gdyz jasnym jest, ze wielki przemysl amerykanski jest ogromnie zainteresowany rynkami Europy. Swiadcza o tym pertraktacje Stanow Zjednoczonych z Rosja Sowiecka i charakterystycznym na ten temat jest oswiadczenie sekretarza Byrnesa, ktorego perspektywy milionowych dostaw dla Rosji sklonily do oswiadczenia, ze rzad Stanow Zjednoczonych nie bedzie popieral

( c. d. na str. 8 - ej )

## S. P. WINCENTY WITOS

Wiadomosc o zgonie Wincentego Witosa, Wielkiego Patrioty i jednego z najwybitniejszych dzialaczy chlopskich, wywolala wsrod uchodzstwa polskiego duze wrazenie.

S.p. Wincenty Witos urodzil sie w Wierzchoslawicach w krakowskim w roku 1875.

Przed pierwsza wojna swiatowa byl poslem na sejm galicyjski i do austriackiej Rady Panstwa, pozniej poslem na sejm w wolnej Polsce i wielokrotnie ministrem i premierem. W roku 1930-ym. wraz z innymi przewodcami opozycji demokratycznej, zostal aresztowany i uwieziony w slynnej twierdzy Brzesciu. Po opuszczeniu tego wiezienia, gdy zapadl wyrok skazujacy, udal sie na emigracje do Czechoslowacji skad wywieral duzy wplyw na niezalezny ruch chlopski w Polsce, ktory prowadzil walke o przywrocenie demokracji.

Malo znany jest fakt, ze w okresie poprzedzajacym zajecie Czechoslowacji przez Niemcow, agenci Gestapo starali sie zwabic Witosa na terytorium niemieckie, rzekomo w celu doprowadzenia do porozumienia miedzy rzadem niemieckim a przewodca chlopow polskich. Zdradziecki plan niemiecki nie powiodl sie.

Po zajeciu Czechoslowacji przez Niemcow, gdy zarysowalo sie grozne niebezpieczenstwo dla Polski, Witos powrocil do Kraju. W czasie kampanii wrzesniowej w roku 1939 Witos zostal ranny odlamkiem bomby.

Po zajeciu Polski przez Niemcow byl aresztowny i wielokrotnie przesluchiwany przez Gestapo. Podczas ostatniej sowieckiej okupacji Kraju, Witos byl aresztowany przez NKWD w grupie 16-przewodcow polskiego Ruchu Oporu.

Wielki autorytet jakim cieszyl sie wsrod mas chlopstwa polskiego niewatpliwie wplynal na decyzje Moskwy zwolnienia Witosa.

Gdy Polska znalazla sie w najwiekszym niebezpieczenstwie pod okupacja sowiecka, sedziwy bo 70 lat liczacy dzialacz Polskiego Ruchu Chlopskiego, nie zawahal sie uzyc swego nazwiska i autorytetu, by wraz z Mikolajczykiem i Kiernikiem przystapic do akcji, wynikiem ktorej byl rozlam w utworzonym przez Lublin komunistycznym Stronnictwie Ludowym, i stanac na czolowym stanowisku prezesa nowego "Polskiego Stronnictwa Ludowego."

Smierc Wiecentego Witosa w tych tragicznych chwilach jest bolesna strata dla walki o wolnosc i demokracje Kraju. Czesc Pamięci Wielkiego Polaka Patrioty! (ski)

# PRZEGLAD PRASY

Wychodzacy w Glasgow dwutygodnik "The Voice of Poland" zamiescil trzy nastepujace wiadomosci, ktore niewatpliwie zainteresuja naszych czytelnikow:

(1) Marcus van Steen, jeden z czolowych dziennikarzy kanadyjskich pisze w dzienniku "Montreal Gazette" w sprawie Armii polskiej:

Musimy sie dobrze zastanowic co nalezy uczynic z 250,000 Polakow, w mundurach. Od roku 1939 polscy zolnierze, marynarze i lotnicy walczyli bohatersko w obronie wolnosci z tyrania i uciskiem. Walczyli oni z hitlerowcami w tym czasie, kiedy ich obecny ciemiezca sciskal zakrwawiona dlon Hittlera i wspomagal go, nadsylajac mu paliwo i inne potrzebne surowce. Czy dzis mamy prawo zmusic ich do powrotu do uginajacego sie pod nowym jarzmem niewoli kraju, w ktorym niegdys znajdowal sie ich dom rodzinny?

Wielka Brytania potrzebuje ludzi do odbudowy swego zycia gospodarczego. Tych, ktorzy nie znajda zatrudnienia w Wielkiej Brytanii, nalezaloby zaprosic do Kanady, ktora cierpi na brak rak roboczych.

Nie wystarcza zezwolenie by nie wracali do kraju, w ktorym rzeczywistosc stala sie zaprzeczeniem tych wszystkich idealow, o ktore walczyli. Podczas wojny pokazali oni swa wartosc. Zolnierze 8mej Armii Brytyjskiej, najdzielniejszej i najwspanialszej armii Imperium, dumni byli z braterstwa broni z zolnierzem polskim, z ktorym walczyli ramie przy ramieniu. Walczac w przestworzach, lotnik polski zdobyl te same co brytyjski i kanadyjski odznaczenia bojowe.

Na polach bitew we Francji, Belgii i Holandii, zolnierze polscy okazali sie godnymi towarzyszami zolnierzy 1-szej Armii Kanadyjskiej.

Zasluzyli sobie w zupelnosci na najserdeczniejsze powitanie z naszej strony; zasluzyli sobie w zupelnosci na korzystanie z tej wolnosci, o ktora tylu z nich przelalo krew i oddalo zycie. Miejmy nadzieje, za nie zlozy sie ich zycia w ofierze chciwemu wladzy czerwonemu dyktatorowi. Uwazam, ze przyszedl czas zerwania z polityka uspakajania Kremla.

(2) "The Bulletin" zamiescil ciekawa dla nas wiadomosc powolujac sie na komunikat radiowy z Melbournu, o przemowieniu wygloszonym w australijskiej Izbie Reprezentantow przez ministra Imigracji p. A.A. Calwalla ktory oswiadczyl m. in. ze Australia gotowa jest przyjac okolo 20 tysiecy Polakow, ktorzy obecnie sluza w szeregach Krolewskich Sil Powietrznych.

(3) Londynski "Daily Telegraph" donosi, ze w dobrze poinformowanych kolach londynskich kraza pogloski o przygotowywaniu projektu osiedlenia okolo 40 tysiacy Polakow w Lybii, bylej kolonii wloskiej. Polacy byliby doskonalymi kolonizatorami w kraju o bardzo przyjemnym klimacie i duzych mozliwosciach.

---

Tygodnik Obozowy APW Nr. 42 z 21 pazdziernika, w artykule p. t. "Pod Sowietami", omawiajacym sytuacje w Polsce, pisze m. in:

......"Korespondent "New York Times" donosi z Warszawy, ze delegacja Amerykanskiego Czerwonego Krzyza byla wstrzasnieta, gdy ustalila rozmiary kleski gospodarczej w Polsce i gdy zdala sobie sprawe z olbrzymich zadan, jakie stoja przed kulturalna ludzkoscia w zakresie pomocy naleznej Polsce.

W tych warunkach potrzeba oczywiscie Polsce rak do pracy i my, zolnierze Polskich Sil Zbrojnych, rozumiemy pierwsi, ze wlasnie nasze rece przede wszystkim sa powolane do tego, aby odbudowac nasz Kraj. Ale nie sadzmy ani na chwile, ze odbudowa jest prosta czynnoscia techniczno-gospodarcza. Odbudowa to wielki problem polityczny i trzeba budowac dobra polityke polska, aby moc stworzyc warunki, ktore umozliwia odbudowe Polski. Kto nie rozumie tej podstawowej prawdy, nie tylko nie zdola odbudowac Kraju, ale-co wiecej- przyczyni sie do wzmozenia sil politycznych wroga. Rzecz prosta, w zadnym razie nie moze to oznaczac obojetnosci naszej wobec zniszczonego kraju, musimy uczynic wszystko co jest w naszej mocy, aby dopomoc naszym rodakom w Polsce i ulzyc im w ich ciezkiej doli. Chcemy tylko tutaj stwierdzic, ze zasadnicze podejscie do sprawy odbudowy musi byc przede wszystkim polityczne. Jedynie bowiem na dobrej polityce, wyrosnac moze prawdziwa i wielka sila gospodarcza.

---

Dziennik Polski z dnia 19 pazdziernika zamiescil notatke p. t. "Polskie Sily Zbrojne, a okupacja Niemiec", ktora podajemy ponizej:

"W dniu 16 pazdziernika r.b. brytyjski minister wojny udzielil pisemnej odpowiedzi na zapytanie posla konserwatywnego majora Sir Jocelyn Lucasa, w sprawie uzycia Polskich Sil Zbrojnych przebywajacych w Anglii.

Odpowiedz ministra brzmi: "Po zakonczeniu wojny z Niemcami poczyniono przygotowania celem przerzucenia ogolu /the bulk/ wojsk polskich, znajdujacych sie w Szkocji na kontynent i oddania ich pod dowodztwo marszalka Montgomery. Jednakze z chwila uznania tymczasowego rzadu polskiego jednosci narodowej, okazalo sie konieczne przeprowadzenie rokowan z tym rzadem w sprawie przyszlych losow wojsk polskich. Rokowania te sa obecnie w toku."

# WIESCI Z KRAJU




Naczelny inspektor kolei szwedzkich, Wilhelm Paaklsson po powrocie z Warszawy i Gdanska oswiadczyl, ze przerzucenie 1,300 szwedzkich wagonow towarowych do Polski, bedzie moglo rozpoczac sie w poczatkach grudnia. W Gdansku znajduje sie m. in. basen, przystosowany do przybijania promow kolejowych ale naprawa ma potrwac okolo 6 tygodni. Propozycja przystosowania na ten cel Westerplatte, zlozona przez szwedzka firme cementowa, zostala uznana z wielu wzgledow za niedogodna przypuszczalnie dlatego, ze na Westerplatte znajduja sie sowieckie urzadzenia wojskowe. Z tego wynika, ze import wegla polskiego do Szwecji rozpocznie sie na dobre dopiero w przyszlym roku, gdyz przerzucenie wagonow musi potrwac conajmniej miesiac.

Palac Lazienkowski w zasadniczej strukturze ocalal. Wnetrze niestety zostalo bardzo zniszczone. Niemcy przed opuszczeniem Warszawy zalozyli w murach i filarach palacyku ladunki, aby calkowicie zniszczyc ten wspanialy zabytek. Najmniej zostala uszkodzona rotunda z nienaruszonym plafonem.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyjelo z transportu UNRRA nasiona warzyw, (cebula, kalafiory, salata,, kapusta i pomidory) oraz roslin polnych. Dotad z tych dostaw otrzymano 44 tonny nasion warzywnych i 2,820 ton grochu.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrow rzadu warszawskiego, realizujac zapowiedzi o polepszeniu zaopatrywania wsi w wyroby przemyslowe, postanowil dostarczyc w ciagu najblizszych trzech miesiecy roznych towarow przemyslowych na ogolna sume 350 milionow zlotych po cenach sztywnych. Do rozdzialu przeznaczone sa artykuly prawie wszystkich dziedzin przemyslu, a wiec: maszyny rolnicze, wozy, przerozne wyroby z zelaza, jak topory, lopaty, klodki, piecyki, okucia budowlane, pozatem wyroby tekstylne, nici, wyroby szklane, fajansowe, chemiczne, oraz kosmetyki.

P.K.O. rozpoczela przyjmowanie oszczednosci z dniem 1 sierpnia b.r. Oddzialy P.K.O. przyjmuja t.z. umiejscowione, platne awista wklady w tych oddzialach, gdzie zostaly zlozone. Oprocentowanie wkladow wynosi 3% w stosunku rocznym.

W wywiadzie udzielonym angielskiej agencji prasowej dyr. Wojnar, kierujacy departamentem morskim w min. zeglugi i handlu zagranicznego w Warszawie oswiadczyl, ze w najblizszym czasie angielskie Ministerstwo Transportow Wojennych zwolni z umowy dzierzawnej i odda polskim towarzystwom zeglugi 24 statki handlowe, ktore natychmiast beda mogly podjac sluzbe transportowa na rzecz Polski.

Pierwszym waznym zadaniem statkow polskich bedzie przewiezienie do ojczyzny emigrantow naszych, przebywajacych w Szkocji. Nastepnie czesc statkow bedzie utrzymywala regularna komunikacje miedzy Gdynia, Gdanskiem a Anglia.

W wyniku pertraktacyj przeprowadzonych przez przedstawicieli Centralnego Zarzadu Przemyslu Weglowego, w kopalniach polskiego przemyslu weglowego, maja byc w najblizszym czasie zatrudnieni niemieccy jency wojenni w liczbie 45,000.

Panstwowy Instytut Szczepionek w Warszawie produkuje obecnie peniciline, dzieki wspolpracy uczonych szwedzkich.

Z Warszawy donosza, ze powolana ponownie do zycia instytucja loterii panstwowej, wystepujaca dzis pod nazwa Polskiego Monopolu Loteryjnego przygotowuje pierwsze ciagnienie. Los bedzie kosztowal 200 zl.

Ministerstwo Sprawiedliwosci w Warszawie rozpoczelo akcje na rzecz unifikacji i zreformowania roznych kodeksow prawnych obowiazujacych na ziemiach polskich i na wlaczonych do Polski dawnych ziemiach niemieckich. Reformy maja dotyczyc w pierwszym rzedzie prawa cywilnego-malzenskiego-rodzinnego i spadkowego.. Nowy kodeks ma byc wprowadzony tez w dziedzinie stosunkow spolecznych i robotniczych.

Akcja ministerstwa zostala rozpoczeta na konferencji czolowy ch prawnikkw polskich z ministrem Henrykiem Swiatkowskim, ktory zaproponowal powolanie do zycia specjalnej komisji dla spraw unifikacji kodeksow. Nalezy zaznaczyc, ze rozbieznosci miedzy przepisami prawnymi w roznych czesciach Polski, datuja sie jeszcze od czasow rozbiorow niemieckiego, austriackiego i rosyjskiego, w ktorych obowiazywaly prawa odnosnych panstw okupacyjnych.

# KRONIKA TYGODNIOWA

*(Dokonczenie ze str. 5 - ej)*

zadnych wystapien przeciwko Rosji Sowieckiej.

Zapowiedziana wizyta premiera Attlee w Stanach Zjednoczonych byla jedna z sensacji politycznych ubieglego tygodnia. Celem tej wizyty, ktora ma nastapic przed 11 listopada jest miedzy innymi sprawa uzgodnienia kontroli nad tajemnica i produkcja bomby atomowej. Za kulisami kol politycznych Londynu i Waszyngtonu mowi sie otwarcie, ze glownym celem wizyty brytyjskiego premiera jest jednak chec uzgodnienia pewnych rozbieznosci zapatrywan i doprowadzenie do polepszenia stosunkow pomiedzy wielkimi aliantami.

Tajemnica bomby atomowej byla nadal tematem rozwazan. Oswiadczenie prezydenta Trumana, iz tajemnica pradukcji tej bomby nie zostanie powierzona Rosj Sowieckiej, wywolala niespodziewana reakcje w Moskwie. Po prostu Rosja obrazila sie i nie przyslala swych obserwatorow do Londynu na toczace sie obrady konferencji organizacji kulturalno - oswiatowej Narodow Zjednoczonych. Nie przyslala rowniez delegacji na konferencje komisji dla spraw Dalekiego Wschondu i nie podpisala statutu miedzynarodowej organizacji aprowizacji.

Niewatpliwe ten krok Moskwy jest pretekstem idacym po linii odsuniecia sie od zycia miedzynarodowego Narodow Zjednocznych, a zmierza do ugruntowania swych wplywow w karjach okupowanych de facto przez armie czerwona. Jest to polityka gry na zwloke.

Dzieki tej taktyce stanela miedzy innymi na martwym punkcie sprawa Polski.

O nowej okupacji najlepiej mowi depesza korespondenta "Associated Press" pana Larry Allen z Warszawy:

"Czerwone sztandary powiewaja dzis nad Warszawa, Lodzia, Bialymstokiem, Kielcami, Krakowem, Lublinem, Toruniem, Katowicami, Gdanskiem, Poznaniem, Kaliszem Siedlcami, Czestochowa. Ogolem jest tych miast 17 a bedzie ich wiecej, gdy powstana nowe wojewodztwa na nowo - przylaczonych terenach" depesza ta mowi sama za siebie. Fakt nowej okupacji oficjalne czynniki rzadu warszawskiego staraly sie w metny sposob wytlumaczyc zdumionej opinii swiata komunikatem, z ktorego wynika, iz zadaniem okupacyjnej armii czerwonej jest zniszczenie bandytyzmu, uprawianego przez maruderow armii sowieckiej w Polsce. Komunikat dla zaakcentowania podaje, ze nawet rozstrzelano juz kilkuset oficerow i zolniarzy sowieckich, dezerterow z Czerwonej Armii. Nec Hercules...Rosja jest w sytuacji, ze kazda nawet najmniej prawdopodobnie brzmiaca wiadomosc przyjmuje opinia swiata za dobra monete, jednak obietnice Moskwy nie znajduja juz dzis wiary. To tez sprostowanie sowieckiej agencji TASS, ktora zaprzecza wiadomosci o koncentracji wojsk sowieckich w poblizu granicy tureckiej, jest przyjete raczej za potwierdzenie tej niepokojacej wiadomosci.

Na Dalekim Wschodzie szaleje dalej zawierucha wojenna. W Chinach trwaja regularne walki pomiedzy wojskami rzadowymi a komunistami. I tu zapewnienia Rosji nie mieszania sie do spraw wewnetrznych Chin pozostaly w granicach niespelnionych obietnic. W Indo-Chinach i tak juz grozna sytuacje skomplikowalo zabojstwo brytyjskiego brygadiera Mallery. Apel prezydenta nowopowstalej republiki indochinskiej Dr. Soecerno przeszedl bez echa i walki trwaja nadal z cala zacietoscia. (ski.)

## PISMO GENERALA WIATRA

Komitet Organizacyjny Polskiego Funduszu Prasowego w Nairobi otrzymal list od Dowodcy Jednostek Wojska na Srodkowym Wschodzie Generala Brygady Jozefa Wiatra z dnia 22 pazdziernika b. r., ktorego tresc zamieszczamy ponizej:

"Otrzymalem pismo Panow z 2 b. m. oraz pierwsza przesylke "Glosu Polskiego" z 8 b. m.

Jestem niezmiernie rad, ze nie cofneli sie Panowie przed powaznymi trudnosciami zwiazanymi z uruchomieniem czasopisma dla uchodzstwa polskiego w Afryce i ze dokonali Panowie tego w tak krotkim czasie. Przeczytawszy Nr. 1 "Glosu" nie watpie, ze bedzie on wartosciowym narzedziem w dalszej walce naszej o Niepodleglosc, budzac wsrod Polakow w Afryce wole tej walki, oraz wiare w jej koniecznosc i w zwycieski jej wynik.

Wraz z Komitetem Organizacyjnym "Polskiego Funduszu Prasowego" pragne, by "Glos Polski" stal sie prawdziwym lacznikiem poszczegolnych osiedli Polskich w Afryce, oraz miedzy niemi a Polskimi Silami Zbrojnymi w ogolnosci, a zolnierzami na Sr. Wschodzie w szczegolnosci.

Pracy tej towarzyszyc beda najlepsze zyczenia moje, oraz wszystkich zolnierzy na Sr, Wschodzie.

Dnia 18 b. m. nasz "Zolnierski Fundusz Spoleczno- Narodowy" przekazal na konto "Polish Press Fund" Barclays Bank, Nairobi - kwote 50 £ jako pomoc finansowa dla Polskiego Funduszu Prasowego".

## KURTYNA IDZIE W GORE.... (Dok. ze str. 4 ej.)

zgodna z rzeczywistoscia. Pan Hill interesowal sie zywo sytuacja wiezniow politycznych w Polsce. Zwiedzil on Niemcy, byl w Belsen i innych obozach smierci, i jakiez bylo zdziwienie, gdy stwierdzil, ze oboz w Oswiecimiu funkcjonuje nadal, tym razem pod auspicjami warszawskiego rzadu tymczasowego i jak dawniej otacza go drut kolczasty, przez ktory przebiega prad elektryczny. Pan Hill zainteresowal sie liczba wiezniow politycznych w Polsce Otrzymal rzecz jasna wyczerpujace wyjasnienia od przedstawicieli rzadu. Jeden dygnitarz wymienil cyfre 1.000-inny bardziej widac prawdomowny a mniej uswiadomiony, oswiadczyl nie bez pewnej dumy, ze w Polsce jest obecnie okolo 80,000 wiezniow politycznych, przewaznie "Volksdeutschow", jednakze twierdzi pan Hill, wedlug powszechnie panujacego w Polsce przekonania, liczba uwiezionych przekracza 100,000 a pojecie "Volksdeutsche" jest dosc ogolne, gdyz obejmuje ono takze zolnierzy Armii Krajowej i wszystkich tych, ktorzy otwarcie krytykuja obecnych kacykow!

Najbardziej charakterystyczny i najlepiej ilustrujacy warnuki w Kraju jest wywiad z przedstawicielami rzadu warszawskiego w Brukseli, ktory ukazal sie w prasie londynskiej. Na zapytanie czy prawda jest, ze ludnosc polska wywozi sie w dalszym ciagu na Wschod pan "delegat" powiedzial: "Przesada, przesada... Oczywiscie zdarzaja sie czasem odosobnione wypadki, ale oparte sa zwykle na nieporozumieniu!! Przez takie "nieporozumienie" oddzialy sowieckie wywiozly cala ludnosc miasteczka Chelmze: 6,000 kobiet, mezczyzn i dzieci. Zebrano tych ludzi na rynku, zaladowano na pociag i jazda do Rosji - do Donbasu. Po pewnym czasie, gdzy rzad warszawski dowiedzial sie o tym "nieporozumieniu" wrocilo z powrotem okolo 3,000 osob, reszta zas zaginela bez sladu"...

Pan delegat, ktoremu jezyk sie rozwiazal, opisuje powrot Polakow z zagranicy: "Jada oni w najgorszych warukach, poprzez cala Europe, a gdy docieraja do granicy polskiej zaczyna sie ich tragedia. Cale pociagi sa robowane pr ez bandytow w mundurach rosyjskich, ktorzy zabieraja wszysrko. Dniami, czasem tygodniami, ci patrioci, ktorzy pelni nadziei wracaja budowac nowa demokratyczna Polske, czekaja na transport. Rzadko kto trafia do wlasnego domu. W Niepolomicach spotkalem transport, ktory od szesciu tygodni jechal z Lignicy oddalonej o 200 km. Ludzie nie mieli nic do jedzenia. Zyli dzieki litosci okolicznej ludnosci. W Polsce nie jest latwo, konczy swe wynurzenia swiezoupieczony dyplomata warszawski.

W zakonczeniu podamy jeszcze wyjatek wywiadu udzielonego przez pana Bieruta przedstawicielowi "Daily Mail": Pan Bierut z oburzeniem odrzuca pomysl kontrolowania wyborow w Polsce przez komisje miedzyaliancka. Oceniamy te typowa dla p. Bieruta dume przedstawiciela suwerennej Polski-ale nie ulega watpliwosci, ze jesliby jego rzad zdecydowal sie kiedys na wybory-w co watpimy-99% Polakow powitaloby taka komisje z radoscia i ulga".

Tak wiec przedstawiaja sie warunki w Polsce widziane przez szparke w zelaznej kurtynie, widziane tylko od strony widowni. Jakze gorzej musza wygladac kulisy, do ktorych nikt nie ma wstepu.

## STARANIA O WIZY AMERYKANSKIE

Wobec wielkiej ilosci zapytan w sprawie wiz emigracyjnych do St. Zjednoczonych, Kongres Polonii Amerykanskiej wydal pouczenie w jaki sposob Polacy amerykanscy maja wystawiac zaswiadczenia dla osob starajacych sie o uzyskanie wizy emigracyjnej. Amerykanscy krewni-lub znajomi zolnierzy i uchodzcow polskich winii przeslac do osob starajacych sie o wize emigracyjna zaswiadczenie potwierdzone przez notariusza, te osoby zas musza zlozyc je w konsulacie amerykanskim. Do czerwca 1946 r. moze emigrowac do Stanow Zjednoczonych 6,524 obywateli polskich. Co miesiac wydaje sie 10% wiz. Jezeli kwota ta nie zostanie wyczerpana do lipca nastepnego roku, przepada ona, poczym bedzie mozna starac sie o wizy z nowej kwoty na rok 1946/47.

Obywatel polski zamieszkaly obecnie poza granicami Kraju, ktory pragnie otrzymac wize emigarcyjna do Ameryki winien zglosic sie do konsulatu St. Zjednoczonych i tam zlozyc podanie o wize. Powinien od rowniez wystarac sie od swych krewnych, przyjaciol, znajomych, lub nawet organizacji majacej zasoby finansowe o wspomniane zaswiadczenie t. zw. "affidavit".

Kogres Polonii informuje, ze zakazane jest oplacanie przejazdu przez osoby wystawiajace affidavit, ktory jest jedynie stwierdzeniem zobowiazania do przyjscia emigratowi z pomoca, wowczas gdy stanie na ziemi amerykanskiej.

Poza kwota moga otrzymywac wizy do Strnow Zjednoczonych na podstawie affidavitow jedynie duchowni wszystkich wyznan, profesorowie wyzszych uczelni, ich zony i dzieci ponizej lat 18stu, oraz studenci ponizej 15-tu latktorzy chca sie uczyc w szkolach amerykanskich.

# Z OSIEDLI

MASINDI

Osiedle Masindi wykazuje duza zywotnosc w zakresie prac kulturalno-oswiatowych. Prowadzone sa stale ciekawe odczyty na rozmaite tematy przy stosunkowo duzej frekwencji sluchaczy. Wycieczki naukowe dla doroslych i mlodziezy szkolnej maja rowniez duzo zwolennikow.

Powodzeniem cieszy sie rowniez "Gazeta mowiona" redagowana przez p. Bakowa i p. Wastolskiego. Istnieje ponadto w Osiedlu "Gazetka scienna".

Y.M.C.A. organizuje dwa razy w tygodniu koncerty swej orkiestry.

Kurs jezyka angielskiego w 2 zespolach prowadzony jest przez p. Moldzynskiego. Duze postepy wykazuja kursy nauki gry na skrzypcach, harmonii i mandolinie prowadzone bezinteresownie przez p. Gabe. Istnieja rowniez w Osiedlu kursy gry na fortepianie.

Wspolpraca miedzy organizacjami i stowarzyszeniami miejscowymi dobra. Komendant brytyjski odnosi sie bradzo zyczliwie do akcji kulturalno - oswiatowej pamagajac wedlug swych mozliwosci.

Na specjalna uwage zasluguje zywa dzialalnosc Rody Osiedla i wylonionych z niej dwu Komisji, a mianowicie, Komisji Opieki Spolecznej i Komisji Kulturalno-oswiatowej.

MAKINDU

Osiedle Makindu, chociaz jest najmniejszym sposrod naszych osiedli w Afryce, liczy bowiem ogolem 104 osoby /w tej liczbie 22 dzieci/ w miare swych skromnych mozliwosci rozwija akcje spoleczno-kulturalna w kilku kierunkach. Prowadzony jest chor koscielny, akcja opieki nad chorymi i ich rodzinami.

W osiedlu prowadzona jest szkola powszechna w zakresie 1, 3, i 4 oddzialu, przyczem osoby pracujace w charakterze nauczycieli, pelnia te funkcje bezinteresownie. Czesto organizowane sa wycieczki szkolne, ogniska, oraz rozmaite obchody.

Szereg prac spolecznych mieszkancy Osiedla wykonywuja chetnie i bezinteresownie, jak n. p. nadzor i utrzymanie porzadku w Kaplicy i t.p.

RONGAI

W tygodniku "Kenya Weekly News" z dnia 25 pazdziernika, ukazalo sie sprawozdanie z zorganizowanego przez angielskie harcerki z Nakuru przedstawienia na fundusz "Food for Britain"— "Zywnosc dla Wielkiej Brytanii." W przedstawieniu tym braly udzial rowniez i polskie dzieci z Rongai. Jaka szkoda, ze dowiedzielismy sie o tym dopiero z pisma angielskiego. Tym nie mniej, poniewaz wszystko co dotyczy naszych dzieci zywo interesuje cale uchodzstwo polskie, sprawozdanie z "Kenya Weekly News" zamieszczamy ponizej w tlumaczeniu:

"W przedstawieniu wziely udzial rowniez harcerki polskie ze szkoly powszechnej i sredniej z osrodka w Rongai. Niestety nie bylo muzyki i dzieci musialy sobie do tanca przyspiewywac.

Grupa malych artystow, w stylowych kostiumach po odspiewaniu polskiego Hymnu Norodowego odtanczyla z powaga i prawdziwie krolewska gracja Poloneza. Na nastepny numer programu zlozyly sie tance goralskie-przedstawiajace tradycyjne plasy "zbojnickie". Wspaniale kostiumy malych tancerzy wzbudzily ogolny zachwyt. Na zakonczenie dzieci odtanczyly taniec slaski "trojaka" i tutaj nalezy podkreslic poza doskonalym wykonaniem, wspaniale kostiumy ludowe.

Na zakonczenie przedstawienia komendantka Harcerek Brytyjskich na Kenye, pani Wilkinson, podziekowala polskim dziewczetom za udzial w przedstawieniu.

# Z NAIROBI

Urzad Polskiego Glownego Doradcy podaje do wiadomosci:

Tymczasowy Komitet Skarbowy dla Spraw Polskich w Londynie pismem z dnia 13 pazdziernika br. wyjasnil, co nastepuje:

Dekret Prezydenta R. P. z dnia 28 czerwca 1945 o rozwiazaniu umow o prace, zawartych z pracownikami kontraktowymi, oraz o wyplacie odpraw osobom otrzymujacym uposazenie i zaopatrzenie ze Skarbu Panstwa postanawia, ze odprawa w wysokosci trzymiesiecznego uposazenia nalezy sie wszystkim pracownikom tak umyslowym jak i fizycznym, z ktorymi byla zawarta umowa o prace pisemna lub ustna, po dniu 30 czerwca 1940 a nie wypowiedziana do dnia 3 lipca 1945 r.

Odprawa 3 miesieczna przysluguje tym wszystkim pracownikom umyslowym i fizycznym ktorzy byli oplacani z budzetu Delegatur, Ekspozytur i Osiedli z zastrzezeniem, ze umowa o prace nie byla z nimi rozwiazana w dniu 3 lipca 1945 roku.

Odprawy beda wyplacone po przekazaniu funduszy na ten cel przez tymczasowy Komitet Skarbowy dla Spraw Polskich w Londynie.

---

Urzad Glownego Polskiego Doradcy zawiadamia, ze z dniem I listopada br. Polskie Magazyny Centralne w Makindu odziezowe i Polskie Magazyny Sanitarne w Nairobi w porozumieniu z wladzami Brytyjskimi przechodza z powrotem pod dotychczasowy zarzad polski w Nairobi t. zn. Urzad Polskiego Glownego Doradcy.

Przypominamy P.T. Czytelnikom, zamieszkalym poza Osiedlami o oplaceniu prenumeraty, ktora wynosi Shs. 6 kwartalnie wraz z przesylka pocztowa. Prenumerate mozna uiscic "postal orderami" pod adresem: Administracja "Glosu Polskiego" Nairobi p. o. box 1939

# KRONIKA HARCERSKA

W ciagu ostatnich dwoch miesiecy Instruktorzy Harcerscy ppor. Z. Slowikowski i ppor. R. Rzedzian, zwizytowali wszystkie harcerskie druzyny i gromady zuchowe na terenie osiedli polskich w Pld. Rodezji. Wedlug ich sprawozdania praca harcerska wszedzie rozwija sie nalezycie, a w zakladzie naukowym w Digglefold nawet bardzo dobrze, dorownywujac najlepszym polskim przedwojennym wzorom. Jest tam projektowana w czasie ferii polrocznych akcja obozowa w duzym zakresie.

---

Wizytator Wychowania Harcerskiego ppor. J. Brzezinski wraz z phm.. J. Baryczem, Referentem Mlodziezowym Delegatury Min. W. R. i O. P. w Nairobi w dniu 17 bm. byli goscmi w lokalu miejscowej Komendy Boy Scout Association. Wzieli oni udzial w odprawie druzynowych z Nairobi, na ktorej byly interpretowane nowe wymagania na stopnie scoutowe. Wymaganie te roznia sie nieco od wymagan polskich, sa naogol nieco nizsze, uderza natomiast "praktycznosc" samych prob. W czasie odprawy byly instruowane cwiczenia scoutowe i gry. Bardzo mile uderza harmonijna wspolpraca i braterski stosunek instruktorow angielskich do instruktorow murzynskich.

W piatek 19 bm. ppor. J Brzezinski wraz z p. H. Bailey, tutejszym District Commissioner of Boy Scout Association (Hufcowym) byl obecny na zbiorkach druzyny scoutow i wilczkow (zuchow) w jednej z tutejszych szkol. Scouci przerabiali nauke wezlow i sygnalizacje, a wilczeta pokazaly swoje gry i urzadzily "wielkie wycie" na czesc gosci. Zarowno scouci, jak i wilczeta prezentuja sie bardzo dobrze.

---

W czasie wakacji Wiz. Wych. Harc. por. K. Sylwanowicz prowadzil w Isfahanie, gdzie znajduje sie duzy osrodek mlodziezowy, kurs i oboz harcerski. Kurs ten liczyl 180 uczestnikow i trwal 47 dni. Wyniki kursu sa bardzo dobre. Praca harcerska w Persji rozwija sie pomyslnie. W obecnej chwili znajduja sie tam 3 osrodki harcerskie: Teheran, Isfahan i Ahwaz. W najblizszym czasie czesc mlodziezy z Persji ma byc przeniesiona do Syrii.

---

Harcerki Polskie z Russape (Pld. Rodezja) przeslaly dla Polonii Amerykanskiej, jako wyraz wdziecznosci za pomoc, otrzymywana z Ameryki, piekne haftowane makaty z herbami Polski, Ameryki i godlami harcerskimi. Dar ten zostal przyslany na rece p. J. Wnukowskiego, dyrektora W. R. S. w Nairobi z prosba o przekazanie go Polakom w Ameryce.

## Odpowiedzi Redakcji:

p. M. Tengeru:

Za nadeslana korespondencje z Tengeru oraz dwa zdjecia dziekujemy. Reportaz ten zostanie przeslany do dwutygodnika "Parada." W "Glosie Polskim" wykorzystamy opis teatru sierocinca,

p. sedzia Karpowicz, Ifunda:

Potwierdzamy odbior listu, zdjec fotograficznych, oraz szylingow 5 na "Polski Fundusz Prasowy." Zdjecia czesciowo wykorzystamy w "Glosie Polskim", czesciowo przeslemy do polskich wydawnictw wojskowych. Dziekujemy za pamiec i prosimy o nadsylanie korespondencji.

p. Jerzy Dolega Kowalewski, Masindi:

Dziekujemy za nadeslane artykuly, ktore wykorzystamy w "Glosie Polskim" i prosimy o dalsza wspolprace.

Inz. T. Zemoytel, Koja:

Potwierdzamy odbior listu oraz artykulu p. t. "Sprawiedliwosc Sowiecka", ktory wydrukujemy w nastepnym numerze "Glosu Polskiego". Prosimy o dalsza wspolprace.

## RUBRYKA WPLAT
na "POLSKI FUNDUSZ PRASOWY"
w Afryce

1/. H Rosenkrantz Elburgan, Kenya Shs. 20.-
2/. por. M. Korwin Piotrowski-Londiani Shs. 20.-
3/. por. W. Nekanda-Trepka, Londiani Shs. 20.-
4/. por. F. Albowicz-Arusha Shs. 50.-
5/. p. sedzia J. Karpowicz-Jfunda Shs. 5.-

## Poszukiwanie rodzin

Karol Szyszka z m. Orzesze, pow. Pszczyna obecnie: 38 Alderney Street, London, S.W.I., poszukuje syna Boleslawa i krewnych.

---

Lozickiej Wandy ur. 1925 r. w Bedzinie, poszukuje matka Zofia Lozicka. Rosoga Harad Stranguas Sweden i A. Paledzka R.A.F. Station Sealand, near Chester.

## Nowe pismo polskie

Pod powyzszym tytulem ukazala sie wzmianka w "Biuletynie Obozowym" wydzialu kulturalnego i prasowego Dowodztwa Jednostek Wojska na Srodkowym Wschodzie z dnia 24 pazdziernika, ktora zamieszczamy ponizej:

"W Nairobi ukazal sie Nr. 1 tygodnika uchodzstwa polskiego w Afryce p.t "GLOS POLSKI". Wydawca jest "Polski Fundusz Prasowy" zorganizowany przez ludzi dobrej woli i z inicjatywa. "Glos Polski" pragnie byc lacznikiem miedzy poszczegolnymi osiedlami polskimi w Afryce, oraz miedzy uchodzstwem tamtejszym a Polskimi Silami Zbrojnymi. Zolnierski Fundusz Spoleczno-Narodowy JWSW przekazal na cele Polskiego Funduszu Prasowego w Nairobi £ 50. Jest to pierwsza pozycja wydatkowa naszego Zolnierskiego Funduszu.

Nowemu pismu zyczymy powodzenia."

INZ W. KROGULSKI

# KTO WYGRAL WOJNE?

Kto? Nie bedzie duza przesada jesli powiemy ze bak. Tak, ten sam bak-zabawka, ktora bawily sie dzieci faraonow trzeciej dynastii, tylko ze ja nazwano dzisiaj bardziej naukowo "zyroskopem" dlatego, ze sie to "cos" kreci.

Wiemy z wlasnych doswiadczen, ze bak puszczony z reki, przez nadany mu obrot szybkim skretem palcow, lub podciety batozkiem tym lepiej bedzie wirowal, im jest ciezszy material z ktorego jest zrobiony, im dokladniej jest zrownowazony i im krotsza jest jego os. Guzik przetkniety zapalka, wiruje znacznie gorzej, niz na przyklad kolko zebate z zepsutego zegarka. Wiemy, ze takie wirujace kolko, wytracone nawet chwilowo z rownowagi wroci momentalnie do swej idealnej poziomej plaszczyzny obrotu. Na "rownym" stole bedzie prawie stalo w jednym punkcie, a gdy stol nachylimy bedzie sie wprawdzie zsuwalo w kierunku nachylu, lecz jego os zachowa nadal swe idealnie pionowe polozenie w przestrzeni i nie bedzie juz prostopadla do powierzchni nachylonego stolu.

Gdy takie kolko od zegara, nazwane uczenie "wirnikiem", albo "rotorem" wmocujemy koncami osi w lozyska wyrobione na wewnetrznej stronie pierscienia metalowego, krociutkie zas oski tego pierscienia, na zewnetrznej stronie jego obwodu wmocujemy "na krzyz" w wewnetrzne lozyska drugiego nieco wiekszego pierscienia, nastepnie te cala zabawke ujmiemy znowu na krzyz i znowu ruchomo w nieco wiekszy-ale juz tylko polpierscien opatrzony z jednego konca w nozke, aby go mozna bylo przymocowac do jakiejs podstawy - otrzymamy zyroskop w jego ostatniej formie.

Teraz chodzi juz tylko oto, aby sie wirnik krecil i krecil bardzo szybko, ale to juz rzecz wcale latwa. Poprostu albo wbudowujemy w niego motorek elektro-magnetyczny, albo na jego obwodzie wyzlabiamy naciecia i puszczamy na niego silny prad powietrza.

Jak dlugo wirnik jest w bezruchu, caly zyroskop jest martwym, bezdusznym przedmiotem, gdy jednak zacznie sie krecic, jakby dusza wstepuje wen i upor bez granic.

Jesli wiruje w plaszczyznie poziomej, jak bysmy nie wykrecali calym przyrzadem to dzieki ruchomosci pierscieni z gory na dol i z boku na bok, wirnik nie wychyli sie ani na jote ze swej poziomej plaszczyzny obrotu; os jego bedzie zawsze jakby zawieszona prostopadle w przestrzeni. Gdy mu kazemy wirowac w plaszczyznie pionowej, wykreci sie zawsze w kierunku z poludnia na polnoc. Gdy go sila zechcemy wytracic z jego plaszczyzny obrotu, odtraca nasz palec, broni sie zawziecie i wraca uparcie do swej uprzedniej pozycji.

Ten wlasnie sprzeciw, zwany "odrzutem" lub "precesja" wykorzystano jako sile o tysiacznym zastosowaniu. W krotkim bardzo czasie, ta piekna, zywa zabawka, rozumie sie wykonana z ogromna dokladnoscia, liczona w tysiecznych milimetra, stala sie miedzy innymi zastosowaniami, najbardziej smiercionosna bronia. Ona kierowala skuteczna obrona, ona umozliwila niechybny atak, ona stala sie punktem zwrotnym w krytycznym momencie toczacych sie niedawno krwawych zmagan, ona wlasciwie wygrala wojne.

Wyobrazmy sobie potezny okret wojenny, ktory idzie pod pelna para przez wzburzone fale. Gdzies na nieboskloniie pojawiaja sie bombowce nieprzyjacielskie. Atakuja artylerzysci, mierza - mierza, okret sie kiwa wzdluz i w poprzek, samoloty klucza jak zajace, baterie przeciwlotnicze grzmia "Panu Bogu w okna," Atak nurkujacy jest tuz, tuz, tak blisko ze "spod pachy" mozna by trafic, jest juz zapozno.

Wprawdzie moze jeden, drugi samolot machnal kozla, ale pare bomb zdazylo juz ugodzic celnie i okret poszedl na dno.

Pan Elmer Sperry, Amerykanin, postanowil wykorzystac jako sile znana, choc niesamowita wlasciwosc baka, ktory w czasie wirowania prawem bezwladnosci zachowuje niezmiennie swe polozenie i opiera sie wszelkim probom wytracenia go z pozycji. Pierwsze praktyczne zastosowanie tej sily bylo niestety rowniez militarne, bo jako stabilizatora t. j. przyrzadu utrzymujacego w rownowadze i na nadanym kierunku wyrzuconej torpedy. Dopiero w r. 1911 Sperry wyprodukowal pierwszy przyrzad nawigacyjny zw. "zyrokompasem", opartym na drugiej, uprzednio wspomnianej wlasciwosci wirnika, zwracania sie swa osia pozioma w kierunku biegunow geograficznych (nie magnetycznego) ziemi. Obrot ziemi, burze magnetyczne, sa dla tego kompasu zupelnie obojetne. Dzialanie sily przyciagania ziemi t. zw. "grawitacji" wywoluje tu tylko zmiane poziomu rteci w naczyniach polaczonych, a zespolonych z pierscieniem poziomym zyrokompasu. Tak wiec chociaz pod wplywem przyciagania i sily odsrodkowej ziemi pierscien poziomy zaleznie od miejsca na naszym globie, podlega roznym wychyleniom, nie ma rowniez to wplywu na zmienne polozenie i kierunek biegu samego okretu. Dzis zyrokompas ma juz powszechne zastosowanie we flocie i lotnictwie

Zyrokompas w wiekszych rozmiarach sluzy jako stabilizator przeciwdzialajacy kolysaniu sie statkow na morzu, w mniejszych rozmiarach jako automat pilotujacy okrety, samoloty. W tych ostatnich podaje on t. zw. sztuczny horyzont, wskaznik kierunku, wskaznik rzeczywistej odleglosci od ziemi, / czego nie daje barometr / i caly szereg innych przyrzadow, ktore umozliwiaja "slepe loty".

*(c. d. nast)*

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi."
Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi p. o. Box 1939